DYKASTERIA DS. KOMUNIKACJI

Ku pełnej obecności

Refleksja duszpasterska na temat zaangażowania w media społecznościowe

1) Choć w erze cyfrowej poczyniono znaczne postępy, jedną z pilnych kwestii, które nadal pozostają do rozstrzygnięcia, jest sposób w jaki my, jako jednostki i jako wspólnota kościelna, mamy żyć w cyfrowym świecie jako „kochający się bliźni", prawdziwie obecni i uważni na siebie podczas wspólnej podróży „cyfrowymi drogami".

Postęp technologiczny otworzył nowe możliwości interakcji międzyludzkich. Właściwie pytanie nie brzmi już, czy angażować się w cyfrowy świat, ale jak to robić. W szczególności media społecznościowe są środowiskiem, w którym jak nigdy dotąd ludzie wchodzą w interakcje, dzielą się doświadczeniami i pielęgnują relacje. Jednocześnie jednak, w miarę jak na komunikację w coraz większym stopniu wpływa sztuczna inteligencja, pojawia się potrzeba ponownego odkrycia ludzkiego spotkania w swej istocie. W ciągu ostatnich dwóch dekad nasze relacje z platformami cyfrowymi uległy nieodwracalnej przemianie. Pojawiła się świadomość, że platformy te mogą ewoluować i stać się współtworzonymi przestrzeniami, nie zaś tylko czymś, z czego biernie korzystamy. Młodzi ludzie – podobnie jak starsze pokolenia – oczekują spotkania tam, gdzie się znajdują, w tym w mediach społecznościowych, gdyż świat cyfrowy jest „istotnym elementem tożsamości i sposobu życia" młodych.[1]

2) Wielu chrześcijan prosi o inspirację i wskazówki, gdyż media społecznościowe, które są jednym z przejawów kultury cyfrowej, wywarły głęboki wpływ zarówno na nasze wspólnoty wiary, jak i na nasze indywidualne duchowe podróże.

Na całym świecie liczne są przykłady pełnego wiary, kreatywnego zaangażowania w mediach społecznościowych, zarówno ze strony lokalnych społeczności, jak i jednostek, które na platformach tych dają świadectwo swojej wiary, często intensywniej niż Kościół instytucjonalny. Istnieje również wiele inicjatyw duszpasterskich i edukacyjnych podejmowanych przez lokalne Kościoły, ruchy, wspólnoty, zgromadzenia, uniwersytety i osoby prywatne.

3) Kościół powszechny także zajął się rzeczywistością cyfrową. Na przykład, publikowane od 1967 r. coroczne orędzia na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu proponują ciągłą refleksję na ten temat. Począwszy od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, orędzia te poruszały kwestie związane z korzystaniem z komputera, a od początku XXI wieku konsekwentnie odzwierciedlają aspekty kultury cyfrowej i komunikacji społecznej. Stawiając fundamentalne pytania dotyczące kultury cyfrowej, w 2009 roku papież Benedykt XVI odniósł się do zmian we wzorcach komunikacji, zauważając, że media powinny nie tylko wspierać więzi między ludźmi, ale także zachęcać ich do angażowania się w relacje, które promują „kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni".[2] Później Kościół utrwalił wizerunek mediów społecznościowych jako „przestrzeni", a nie wyłącznie „narzędzi", i wezwał do głoszenia Dobrej Nowiny także w środowiskach cyfrowych.[3] Ze swojej strony, Ojciec Święty Franciszek przyznał, że świata cyfrowego „nie sposób niemal odróżnić od sfery życia codziennego" oraz że zmienia on sposób, w który ludzie nabywają wiedzę, przekazują informacje i tworzą relacje.[4]

4) Oprócz tych refleksji, efekty przyniosło także praktyczne zaangażowanie Kościoła w media społecznościowe.[5] Jeden moment w ostatnim czasie wyraźnie pokazał, że media cyfrowe są potężnym

narzędziem posługi Kościoła. 27 marca 2020 r., jeszcze w początkowej fazie pandemii COVID-19, choć Plac Świętego Piotra był pusty, to jednak wypełniony obecnością. Transmisja telewizyjna i przekaz na żywo w Internecie pozwoliły papieżowi Franciszkowi poprowadzić globalnie przemieniające wydarzenie: modlitwę i przesłanie skierowane do zamkniętego świata. W środku kryzysu zdrowotnego, który odebrał życie milionom ludzi, osoby przebywające na kwarantannie i w izolacji na całym świecie zostały głęboko zjednoczone między sobą i z następcą św. Piotra.[6]

Za pośrednictwem tradycyjnych mediów i technologii cyfrowej modlitwa Papieża dotarła do domów i ogarnęła życie ludzi na całym świecie. Otwarte ramiona kolumnady Berniniego wokół placu były w stanie objąć miliony. Chociaż fizycznie oddaleni od siebie, ci, którzy dołączyli do Papieża w tej godzinie, byli obecni dla siebie nawzajem i mogli doświadczyć chwili jedności i komunii.

***

5) Poniższe strony są wynikiem refleksji angażującej ekspertów, nauczycieli, młodych profesjonalistów i liderów, świeckich, duchownych i osoby zakonne. Ich celem jest odpowiedź na niektóre z najważniejszych pytań dotyczących sposobów angażowania się chrześcijan w media społecznościowe. Nie mają one być precyzyjnymi wytycznymi dla duszpasterstwa w tym obszarze. Chcemy natomiast promować wspólną refleksję nad naszymi cyfrowymi doświadczeniami, zachęcając tak osoby, jak i wspólnoty do przyjęcia kreatywnego i konstruktywnego podejścia, które sprzyja kulturze bliskości z bliźnimi.

Wyzwanie wspierania pokojowych, konstruktywnych i pełnych troski relacji w mediach społecznościowych skłania do dyskusji w kręgach akademickich, zawodowych i kościelnych. Jaki rodzaj człowieczeństwa odzwierciedla nasza obecność w środowiskach cyfrowych? Ile z naszych cyfrowych relacji jest owocem głębokiej i prawdziwej komunikacji, a ile jest jedynie kształtowane przez bezdyskusyjne opinie i emocjonalne reakcje? Na ile nasza wiara znajduje żywe i ożywcze odzwierciedlenie w świecie cyfrowym? Wreszcie, kto jest moim bliźnim w mediach społecznościowych?

***

6) Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie [7], za pomocą której Jezus odpowiada na pytanie „Kto jest moim bliźnim?”, została sprowokowana pytaniem zadanym przez uczonego w Prawie: „Co mam czynić, aby *odziedziczyć* życie wieczne?”. Czasownik „odziedziczyć” przypomina nam o dziedzictwie ziemi obiecanej, która jest nie tyle obszarem geograficznym, co symbolem czegoś głębszego i trwalszego, czegoś, co każde pokolenie musi odkryć na nowo i co może pomóc nam na nowo zdefiniować naszą rolę w cyfrowym świecie.

I. Wystrzegajmy się pułapek dróg cyfrowych

Ucząc się perspektywy tego, kto wpada w ręce zbójców (zob. Łk 10, 36).

Odkrywanie na nowo ziemi obiecanej?

7) Media społecznościowe to tylko jeden z elementów znacznie szerszego i bardziej złożonego zjawiska *cyfryzacji*, które jest procesem przenoszenia wielu zadań i wymiarów ludzkiego życia na platformy cyfrowe. Technologie cyfrowe mogą zwiększyć naszą wydajność, pobudzić gospodarkę i pomóc nam rozwiązać problemy, które wcześniej wydawały się nie do pokonania. Rewolucja cyfrowa poszerzyła nasz dostęp do informacji i naszą zdolność do wzajemnych kontaktów poza ograniczenia przestrzeni fizycznej. Proces, który trwał już przez ostatnie trzy dekady, nabrał tempa w wyniku pandemii. Działalność taka jak edukacja i praca, normalnie wykonywana w konkretnym miejscu, może być obecnie wykonywana na odległość. Państwa wprowadziły również znaczące zmiany w swoich systemach prawnych i legislacyjnych, przyjmując sesje i głosowania online jako alternatywę dla spotkań bezpośrednich. Szybkie tempo rozprzestrzeniania się informacji zmienia również sposób funkcjonowania polityki.

8) Wraz z nadejściem Web 5.0 i innych postępów w komunikacji, w najbliższych latach sztuczna inteligencja będzie miała coraz większy wpływ na nasze doświadczanie rzeczywistości. Jesteśmy

świadkami rozwoju urządzeń, które pracują i podejmują za nas decyzje, które mogą uczyć się i przewidywać nasze zachowania; czujniki na naszej skórze mogą mierzyć nasze emocje; maszyny odpowiadają na pytania, ucząc się na podstawie naszych odpowiedzi lub wykorzystują rejestry ironii, mówiąc głosem i używając mimiki osób, których z nami już nie ma. Wiele pytań w tej stale ewoluującej rzeczywistości pozostaje bez odpowiedzi.[8]

9) Niezwykłe zmiany, jakich doświadczył świat od czasu pojawienia się Internetu, doprowadziły również do nowych napięć. Niektórzy urodzili się w tej kulturze i są „cyfrowymi tubylcami"; inni wciąż próbują się do niej przyzwyczaić jako „cyfrowi imigranci". Tak czy inaczej, nasza kultura jest teraz kulturą cyfrową. Aby przezwyciężyć dotychczasową dychotomię między byciem „cyfrowym" a „twarzą w twarz", niektórzy nie mówią już o „online" i „offline", a jedynie o „onlife" [włączeniu się do życia], obejmującym życie ludzkie i społeczne w jego różnych przejawach, tak w przestrzeni cyfrowej, jak i fizycznej.

10) W kontekście zintegrowanej komunikacji, polegającej na konwergencji procesów komunikacyjnych, media społecznościowe odgrywają decydującą rolę, stanowiąc forum, na którym kształtowane są nasze wartości, przekonania, język i założenia dotyczące życia codziennego. Ponadto dla wielu ludzi, zwłaszcza w krajach rozwijających się, media społecznościowe są jedynym kontaktem z komunikacją cyfrową. Wykraczając daleko poza *korzystanie* z mediów społecznościowych jako narzędzi, *żyjemy* w ekosystemie ukształtowanym u podstaw przez doświadczenie dzielenia się z innymi. I chociaż nadal *używamy* Internetu do wyszukiwania informacji lub dla rozrywki, po media społecznościowe sięgamy dla uzyskania poczucia przynależności i afirmacji, przekształcając je w istotną przestrzeń, w której odbywa się komunikacja podstawowych wartości i przekonań.

W tym ekosystemie ludzie są zachęcani do wiary w prawdziwość deklaracji misji firm działających w mediach społecznościowych, które obiecują na przykład przybliżać do siebie świat, oferować każdemu możliwość tworzenia i dzielenia się pomysłami lub dać każdemu głos. Chociaż jesteśmy świadomi faktu, że te slogany reklamowe prawie nigdy nie są wprowadzane w życie, ponieważ powyższe firmy o wiele bardziej są zainteresowane zyskami, nadal skłonni jesteśmy wierzyć w te obietnice.

11) Istotnie, gdy kilka dekad temu ludzie zaczęli korzystać z Internetu, mieli już wspólną wersję tego marzenia: nadzieję, że cyfrowy świat będzie szczęśliwą przestrzenią wspólnego zrozumienia, bezpłatnych informacji i współpracy. Internet miał być „ziemią obiecaną", w której ludzie mogą polegać na informacjach udostępnianych zgodnie z zasadami przejrzystości, zaufania i wiedzy specjalistycznej.

Pułapki, których należy unikać

12) Oczekiwania te nie spełniły się jednak w pełni.

Przede wszystkim wciąż mamy do czynienia z „cyfrową przepaścią". Podczas gdy ewolucja ta postępuje szybciej niż nasze możliwości jej właściwego zrozumienia, wiele osób nadal nie ma dostępu nie tylko do podstawowych potrzeb, takich jak żywność, woda, odzież, mieszkanie i opieka zdrowotna, ale także do technologii informacyjno-komunikacyjnych. Powoduje to, że wiele zmarginalizowanych osób pozostaje na uboczu.

Ponadto „przepaść mediów społecznościowych" staje się coraz bardziej dotkliwa. Platformy, które obiecują budować społeczność i łączyć świat, pogłębiają różne formy podziałów.

13) Na „cyfrowej drodze" czyhają pewne pułapki, których należy być świadomym, aby lepiej zrozumieć, co do tego doprowadza.

Dziś nie można mówić o „mediach społecznościowych" bez uwzględnienia ich wartości komercyjnej, czyli bez świadomości, że prawdziwa rewolucja nastąpiła w momencie, gdy firmy i instytucje zdały sobie sprawę ze strategicznego potencjału platform społecznościowych, przyczyniając się do szybkiej konsolidacji języków i praktyk, które z biegiem lat przekształciły *użytkowników* w *konsumentów*. Ponadto osoby fizyczne są zarówno *konsumentami*, jak i *towarami*: jako konsumenci otrzymują *reklamy oparte na danych* i treści sponsorowane w sposób dostosowany do ich potrzeb; jako towar dostarczają swoje dane i profile, które są sprzedawane innym firmom w tym samym celu. Stosując się do zapisów deklaracji misji firm mediów społecznościowych, ludzie akceptują również „warunki umowy", których

zwykle nie czytają ani nie rozumieją. Popularne stało się rozumienie tych „warunków umowy" zgodnie ze starym porzekadłem, które mówi, że jeśli za coś nie płacimy, to znaczy, że jesteśmy produktem. Innymi słowy, nic nie jest bezpłatne, a my płacimy za pomocą minut poświęconej uwagi i bitami naszych danych.

14) Rosnąca presja na dystrybucję i handel wiedzą, danymi i informacjami doprowadziła do paradoksu: w społeczeństwie, w którym informacja odgrywa tak istotną rolę, coraz trudniej jest zweryfikować źródła i prawdziwość informacji krążących w obiegu cyfrowym. Przeładowanie treściami jest rozwiązywane przez algorytmy sztucznej inteligencji, które nieustannie określają, co nam pokazać, w oparciu o czynniki, których praktycznie nie dostrzegamy lub nie zdajemy sobie z nich sprawy; są to nie tylko nasze wcześniejsze wybory, upodobania, reakcje czy preferencje, lecz także nasza nieobecność, rozproszenie, przerwy i czas uwagi. Środowisko cyfrowe, które widzi dana osoba, w tym wyniki wyszukiwania online, nigdy nie jest takie samo jak u innej osoby. Wyszukując informacje w przeglądarkach lub otrzymując je w naszym kanale dla różnych platform i aplikacji, zwykle nie jesteśmy świadomi filtrów, mających wpływ na wyniki. Konsekwencją tej coraz bardziej wyrafinowanej personalizacji wyników jest wymuszona styczność z informacjami częściowymi, które potwierdzają nasze własne poglądy, wzmacniają nasze przekonania, a tym samym izolują nas w bańkach informacyjnych.

15) Społeczności internetowe w mediach społecznościowych są „punktami spotkań", zwykle opartymi na wspólnych zainteresowaniach „osób połączonych w sieć". Osoby obecne w mediach społecznościowych są traktowane zgodnie z ich szczególnymi cechami, pochodzeniem, gustami i preferencjami, ponieważ algorytmy stojące za platformami internetowymi i wyszukiwarkami zazwyczaj łączą „takie same" osoby, grupując je razem i przyciągając ich uwagę w celu utrzymania ich obecności online. W związku z tym platformy mediów społecznościowych mogą uniemożliwić swoim użytkownikom rzeczywiste poznanie „drugiego", który jest odmienny.

16) Wszyscy doświadczamy zautomatyzowanych systemów, które stwarzają ryzyko tworzenia takich indywidualistycznych „przestrzeni", zachęcając niekiedy do zachowań ekstremalnych. Agresywne i negatywne wypowiedzi są łatwo i szybko rozpowszechniane, dając pożywkę przemocy, nadużyciom i dezinformacji. Różni użytkownicy portalów społecznościowych, często ośmieleni anonimowością, nieustannie wchodzą ze sobą w interakcje, które zazwyczaj znacznie różnią się od tych w przestrzeni fizycznej, gdzie na nasze działania wpływają bezpośrednie werbalne i niewerbalne reakcje innych ludzi.

17) Świadomość takich pułapek pomaga nam dostrzec i zdemaskować logikę, która zarówno zatruwa środowisko mediów społecznościowych, jak i zachęca do poszukiwania rozwiązań takiego cyfrowego dyskomfortu. Istotne jest docenienie cyfrowego świata i uznanie go za część naszego życia. Jednak ludzkie życie i podróż budowane są w oparciu o komplementarność doświadczeń cyfrowych i fizycznych.

18) Na „cyfrowych drogach" wielu ludzi cierpi z powodu podziałów i nienawiści. Nie możemy tego ignorować. Nie możemy być tylko milczącymi przechodniami. Aby humanizować środowiska cyfrowe, nie możemy zapominać o tych, którzy „pozostali w tyle". Jesteśmy w stanie dostrzec to, co się dzieje tylko wtedy, gdy spojrzymy z perspektywy rannego człowieka z przypowieści o dobrym Samarytaninie. Podobnie jak w przypowieści, w której dowiadujemy się tego, co widział ranny, perspektywa cyfrowo zmarginalizowanych i poranionych pomaga nam lepiej zrozumieć dzisiejszy, coraz bardziej złożony świat.

Splatanie relacji

19) W czasach, gdy jesteśmy coraz bardziej podzieleni, gdy każdy wycofuje się do swojej bańki informacyjnej, media społecznościowe stają się drogą prowadzącą wielu do obojętności, polaryzacji i ekstremizmu. Kiedy nie traktujemy siebie nawzajem jak ludzi, a nie jedynie jako wyrazicieli pewnego punktu widzenia, którego sami nie podzielamy, doświadczamy kolejnego przejawu „kultury odrzucenia", która przyczynia się do „globalizacji" i normalizacji „obojętności". Izolacja w obrębie własnych interesów nie może być sposobem na przywrócenie nadziei. Drogą naprzód jest tu raczej kultywowanie „kultury spotkania", promującej przyjaźń i pokój między różnymi ludźmi.[9]

20) Dlatego też coraz bardziej nagląca staje się potrzeba zaangażowania w platformy mediów społecznościowych w sposób, który wykracza poza własne ciasne schematy, wychodząc z grupy „takich

samych” osób po to, by spotkać się z innymi.

Przyjęcie „drugiego”, kogoś, kto zajmuje stanowisko przeciwne do mojego lub kto wydaje się „inny”, nie jest z pewnością łatwe. Naszą pierwszą reakcją może być: „Dlaczego miałoby mnie to obchodzić?” Taką postawę możemy znaleźć nawet w Biblii, począwszy od odmowy Kaina, który nie chce być stróżem swojego brata (zob. *Rdz* 4, 9), a kończąc na uczonym w Piśmie, pytającym Jezusa: „Kto jest moim bliźnim?” (*Łk* 10, 29). Uczony chciał wyznaczyć granicę określającą, kto *jest*, a kto *nie jest* naszym bliźnim. Wydaje się, że chcielibyśmy znaleźć usprawiedliwienie dla własnej obojętności; zawsze staramy się wyznaczyć granicę między „nami” a „nimi”, między „kimś, kogo muszę traktować z szacunkiem” a „kimś, kogo mogę zignorować”. W ten sposób, prawie niezauważalnie, stajemy się niezdolni do współczucia innym, zupełnie jakby ich cierpienia były ich własną odpowiedzialnością i nas nie dotyczyły.[10]

21) Tymczasem przypowieść o miłosiernym Samarytaninie wzywa nas do konfrontacji z cyfrową „kulturą odrzucenia” i pomagania sobie nawzajem w wychodzeniu ze strefy komfortu poprzez podejmowanie dobrowolnych wysiłków, aby dotrzeć do drugiego człowieka. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy ogołocimy samych siebie, rozumiejąc, że każdy z nas jest częścią zranionej ludzkości i pamiętając, że ktoś na nas spojrzał i okazał nam współczucie.

22) Tylko w ten sposób możemy, a nawet powinniśmy, być tymi, którzy robią pierwszy krok ku przezwyciężeniu obojętności, ponieważ wierzymy w „Boga, który nie jest obojętny”.[11] Możemy, a nawet powinniśmy, być tymi, którzy nie pytają o to, ile tak naprawdę musimy troszczyć się o innych, i którzy zamiast tego działają jako bliźni, odrzucając logikę odrzucenia i odbudowując logikę wspólnoty.[12] Możemy, a nawet powinniśmy, być tymi, którzy przestają myśleć o mediach cyfrowych jako o doświadczeniu indywidualnym, i zaczynają je postrzegać jako miejsce spotkania z innymi, które przyczynia się do budowania wspólnoty.

23) Zamiast działać jako jednostki, tworzyć treści lub reagować na informacje, idee i obrazy udostępniane przez innych, musimy zadać sobie następujące pytania: „Jak możemy współtworzyć zdrowsze doświadczenia obecności online, w których ludzie mogą angażować się w rozmowy i przezwyciężać nieporozumienia w duchu wzajemnego słuchania?”

Jak możemy wspierać wspólnoty w znajdowaniu sposobów na przezwyciężenie podziałów i promowanie dialogu i szacunku na platformach mediów społecznościowych?

Jak możemy spowodować, że środowisko online będzie na powrót miejscem, którym może i powinno być, a więc przestrzenią dzielenia się, współpracy i przynależności, opartą na wzajemnym zaufaniu?

24) Każdy może przyczynić się do tej zmiany, angażując się w relacje z innymi i stawiając sobie wyzwania w kontaktach z innymi. Jako ludzie wierzący, jesteśmy powołani do bycia osobami komunikującymi się, które celowo dążą do spotkania. W ten sposób możemy szukać spotkań, które są znaczące i trwałe, a nie powierzchowne i efemeryczne. Istotnie, ukierunkowując cyfrowe kontakty na spotkania z żywymi ludźmi, tworząc prawdziwe relacje i budując prawdziwą wspólnotę, w rzeczywistości pielęgnujemy naszą relację z Bogiem. Należy jednak pamiętać, że nasza relacja z Bogiem musi być również karmiona modlitwą i życiem sakramentalnym Kościoła, które ze względu na swoją istotę nigdy nie mogą być zredukowane jedynie do sfery „cyfrowej”.

II. Od świadomości do autentycznego spotkania

Ucząc się od tego, który okazuje współczucie (zob. Łk 10, 33).

Świadomi słuchacze

25) Refleksja nad naszym zaangażowaniem w media społecznościowe rozpoczęła się od zrozumienia, zarówno tego, jak działają te sieci, jak i możliwości i wyzwań, przed jakimi w nich stoimy. Jeśli internetowe sieci społecznościowe niosą ze sobą nieodłączną pokusę indywidualizmu i samowywyższenia, jak opisano w poprzednim rozdziale, nie jesteśmy skazani na popadanie w takie postawy. Uczeń, który napotkał miłosierne spojrzenie Chrystusa, doświadczył czegoś innego. Wie, że

dobra komunikacja zaczyna się od słuchania i świadomości, że mam przed sobą drugiego człowieka. Słuchanie i świadomość mają na celu wspieranie spotkania i pokonywanie istniejących przeszkód, w tym przeszkody obojętności. Słuchanie w ten sposób jest niezbędnym krokiem w kontakcie z innymi ludźmi; jest ono pierwszym niezbędnym składnikiem komunikacji i warunkiem prawdziwego dialogu.[13]

26) W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, pobitemu i pozostawionemu na pewną śmierć człowiekowi pomogła najmniej oczekiwana osoba; w czasach Jezusa narody żydowski i samarytański były często skłócone. Oczekiwanym zachowaniem byłaby wrogość. Jednak Samarytanin nie widział w pobitym człowieku „innego", lecz po prostu kogoś, kto potrzebował pomocy. Odczuwał współczucie, stawiając się w sytuacji drugiego człowieka i poświęcił siebie, swój czas i środki, aby wysłuchać i towarzyszyć napotkanej osobie[14].

27) Przypowieść ta może inspirować relacje w mediach społecznościowych, ponieważ ilustruje możliwość prawdziwie znaczącego spotkania dwóch zupełnie obcych sobie osób. Samarytanin przełamuje „podział społeczny": wykracza poza granice porozumienia i nieporozumienia. Podczas gdy kapłan i lewita mijają rannego człowieka, podróżujący Samarytanin dostrzega go i okazuje współczucie (zob. *Łk* 10, 33). Współczucie jest odczuciem, że drugi człowiek jest częścią nas samych. Samarytanin słucha historii mężczyzny; zbliża się, ponieważ jest wewnętrznie poruszony.

28) Ewangelia według św. Łukasza nie przytacza żadnego dialogu między tymi dwoma mężczyznami. Możemy sobie wyobrazić Samarytanina, który znajduje rannego i być może pyta go: „Co ci się stało?". Ale nawet bez słów, dzięki jego postawie otwartości i gościnności, rozpoczyna się spotkanie. Ten pierwszy gest jest wyrazem troski, która ma kluczowe znaczenie. Umiejętność słuchania i otwartość na przyjmowanie historii innych, odrzucając uprzedzenia kulturowe tamtych czasów, uchroniła rannego przed pozostawieniem na pewną śmierć.

29) Interakcja między oboma osobami skłania nas do wykonania pierwszego ruchu w cyfrowym świecie. Jesteśmy zapraszani do dostrzegania wartości i godności tych, z którymi się różnimy. Jesteśmy również zapraszani do spojrzenia poza naszą sieć bezpieczeństwa, nasze nisze i bańki. Stawanie się bliźnim w środowisku mediów społecznościowych wymaga intencjonalności. Wszystko to zaś zaczyna się od umiejętności dobrego słuchania i zezwalania na to, by dotknęła nas rzeczywistość drugiego człowieka.

Okradanie naszej uwagi

30) Słuchanie jest podstawową umiejętnością, która pozwala nam wchodzić w relacje z innymi, a nie jedynie uczestniczyć w wymianie informacji. Jednak nasze urządzenia są przepełnione informacjami. Znajdujemy się w sieci informacyjnej, łącząc się z innymi poprzez udostępniane posty z tekstem, obrazami i dźwiękiem. Media społecznościowe pozwalają nam przewijać te informacje w nieskończoność. Podczas gdy wideo i dźwięk z pewnością zwiększyły medialność komunikacji cyfrowej, nasze wzajemne interakcje za pośrednictwem mediów nadal pozostają ograniczone. Często uzyskujemy informacje szybko, choć bez pełnego i niezbędnego kontekstu. Możemy łatwo i szybko reagować na informacje na ekranie, nie starając się poznać całej historii.

31) Ta obfitość informacji ma wiele zalet: gdy jesteśmy częścią sieci, informacje są szybko i szeroko dostępne oraz spersonalizowane pod kątem naszych zainteresowań. Możemy zdobywać praktyczne informacje, utrzymywać kontakty społeczne, odkrywać zasoby oraz pogłębiać i poszerzać wiedzę. Łatwość dostępu do informacji i komunikacji stwarza również potencjał do tworzenia przestrzeni włączających, które dają głos tym członkom naszych społeczności, którzy są marginalizowani z powodu niesprawiedliwości społecznej lub ekonomicznej.

32) Jednocześnie niekończąca się dostępność informacji stwarza również pewne wyzwania. Doświadczamy *przeciążenia informacyjnego*, gdyż nasza zdolność poznawcza do ich przetwarzania nie jest w stanie poradzić sobie z tym nadmiarem. W podobnym duchu doświadczamy *przeciążenia interakcjami społecznymi*, ponieważ jesteśmy narażeni w tej kwestii na znaczące naciski. Różne strony internetowe, aplikacje i platformy są zaprogramowane tak, aby żerować na naszym ludzkim pragnieniu uznania i nieustannie walczą o uwagę ludzi, która sama w sobie stała się najcenniejszym zasobem i towarem.

33) W takim środowisku, próbując poruszać się w tej przeładowanej informacjami i interakcjami społecznymi sieci, nie jesteśmy w stanie skupić uwagi. Zamiast zajmować się jednym zagadnieniem na raz, poprzez *permanentne rozproszenie* nasza uwaga szybko przeskakuje od jednego tematu do drugiego. W naszym „zawsze włączonym" stanie, stajemy przed pokusą natychmiastowego publikowania, ponieważ jesteśmy fizjologicznie uzależnieni od stymulacji cyfrowej, nieustannie pragnąc więcej treści w niekończącym się przewijaniu i sfrustrowani brakiem aktualizacji. Jednym ze znaczących wyzwań poznawczych związanych z kulturą cyfrową jest utrata zdolności do pogłębionego i celowego myślenia. Skanujemy powierzchnię i pozostajemy na płyciźnie, zamiast dogłębnie przemyśleć rzeczywistość.

34) Musimy być w tym względzie bardziej uważni. Pozbawieni ciszy i przestrzeni do powolnego, pogłębionego i celowego myślenia ryzykujemy utratę nie tylko zdolności poznawczych, lecz także głębi naszych interakcji, zarówno ludzkich, jak i duchowych. Przestrzeń na świadome słuchanie, uważność i rozeznawanie prawdy stają się rzadkością.

Proces ten, nazwany *uwaga-zainteresowanie-pragnienie-działanie*, dobrze znany reklamodawcom, jest podobny do procesu, poprzez który każda pokusa wchodzi do ludzkiego serca i odciąga naszą uwagę od jedynego słowa, które jest naprawdę znaczące i życiodajne – Słowa Bożego. W taki czy inny sposób nadal poświęcamy uwagę staremu wężowi, który każdego dnia ukazuje nam nowe owoce. Wydają się one „dobre do jedzenia, rozkoszą dla oczu i nadają się do zdobycia wiedzy" (*Rdz* 3, 6). Jak ziarno na ścieżce, na którą pada słowo, pozwalamy złemu przyjść i wyrwać słowo, które zostało w nas zasiane (zob. *Mk* 4, 14-15).

35) W tym nadmiarze odbieranych przez nas bodźców i informacji, cisza jest cennym dobrem, ponieważ zapewnia przestrzeń do skupienia i rozeznawania.[15] Impuls do poszukiwania ciszy w kulturze cyfrowej podnosi znaczenie skupienia i słuchania. Potrzeba oderwania się od urządzeń cyfrowych rośnie w środowiskach edukacyjnych i zawodowych, a także w rodzinach i wspólnotach. „Ciszę" w tym przypadku można porównać do „cyfrowego detoksu", który nie jest zwykłym wycofaniem się, lecz raczej sposobem na głębsze relacje z Bogiem i innymi ludźmi.

36) Słuchanie wyłania się z ciszy i jest podstawą troski o innych. Słuchając, przyjmujemy drugiego człowieka, okazujemy mu gościnność i szacunek. Słuchanie jest również aktem pokory z naszej strony, ponieważ uznajemy prawdę, mądrość i wartość wykraczające poza naszą własną ograniczoną perspektywę. Bez nastawienia na słuchanie nie jesteśmy w stanie przyjąć daru innej osoby.

Uchem serca

37) Biorąc pod uwagę szybkość i natychmiastowość kultury cyfrowej, która wystawia na próbę naszą uwagę i zdolność skupienia, słuchanie staje się tym ważniejsze dla naszego życia duchowego. Podejście kontemplacyjne jest kontrkulturowe, prorocze i może być formacyjne nie tylko dla jednostek, ale i dla całej kultury.

Zaangażowanie w słuchanie w mediach społecznościowych jest podstawowym punktem wyjścia do budowania sieci, która jest nie tyle związana z bajtami, awatarami i „polubieniami", ale z ludźmi.[16] W ten sposób przechodzimy od szybkich reakcji, błędnych założeń i impulsywnych komentarzy do tworzenia możliwości dialogu, zadawania pytań, by dowiedzieć się więcej, okazywania troski i współczucia oraz uznawania godności spotykanych przez nas osób.

38) Kultura cyfrowa niepomiernie zwiększyła nasz bezpośredni dostęp do innych. Daje nam to również możliwość wysłuchania znacznie więcej. Mówiąc o „słuchaniu" w mediach społecznościowych, często wspomina się o procesach monitorowania danych, statystykach zaangażowania i działaniach mających na celu marketingową analizę zachowań społecznych obecnych w sieciach. To oczywiście nie wystarczy, by media społecznościowe stały się środowiskiem słuchania i dialogu. Intencjonalne słuchanie w środowisku cyfrowym wymaga słuchania „uchem serca". Słuchanie „uchem serca" wykracza poza fizyczną zdolność słyszenia dźwięków. Skłania nas raczej do otwarcia się na drugiego człowieka całym swoim jestestwem, do *otwartości serca, która umożliwia bliskość*.[17] Jest to postawa uważności i gościnności, która ma fundamentalne znaczenie dla nawiązania komunikacji. Ta mądrość odnosi się nie tylko do modlitwy kontemplacyjnej, lecz także do ludzi poszukujących autentycznych relacji i prawdziwych wspólnot. Pragnienie bycia w relacji z innymi i z Innym – Bogiem – pozostaje zasadniczą potrzebą człowieka, która przejawia się również w pragnieniu łączności w kulturze cyfrowej.[18]

39) Wewnętrzny dialog i relacja z Bogiem, możliwe dzięki Bożemu darowi wiary, są niezbędne do wzrastania w zdolności dobrego słuchania. Słowo Boże także odgrywa fundamentalną rolę w tym wewnętrznym dialogu. Modlitewne słuchanie Słowa w Piśmie Świętym poprzez praktykę duchowego czytania tekstów biblijnych, np. *lectio divina*, może być głęboko formacyjne, ponieważ umożliwia powolne, rozważne i kontemplacyjne doświadczenie.[19]

40) „Słowo dnia" czy „Ewangelia na dany dzień" są jednymi z najczęściej wyszukiwanych przez chrześcijan tematów w przeglądarkach internetowych; można powiedzieć, że środowisko cyfrowe dało nam wiele nowych i lepszych możliwości regularnego „spotykania" Słowa Bożego. Nasze spotkanie ze Słowem Boga żywego, nawet w internecie, zmienia wykonywaną przez nas czynność z oglądania informacji na ekranie na spotkanie z drugą osobą opowiadającą jakąś historię. Jeśli będziemy pamiętać, że łączymy się z innymi ludźmi znajdującymi się poza ekranem, ćwiczenie słuchania może rozciągnąć naszą gościnność na historie innych i zainicjować nawiązywanie relacji.

Rozeznawanie naszej obecności w mediach społecznościowych

41) Z perspektywy wiary to, co i jak komunikować, jest kwestią nie tylko praktyczną, ale i duchową. Obecność na platformach mediów społecznościowych wymaga rozeznania. Dobre komunikowanie się w tych środowiskach jest ćwiczeniem roztropności i wymaga modlitewnej refleksji nad tym, jak angażować się w relacje z innymi ludźmi. Podejście do tego pytania przez pryzmat pytania uczonego w Piśmie: „Kto jest moim bliźnim?", wzywa do rozeznania obecności Boga poprzez sposób, w jaki odnosimy się do siebie nawzajem na platformach mediów społecznościowych.

42) W mediach społecznościowych pojęcie bliźniego jest złożone. „Bliźni" w mediach społecznościowych to najwyraźniej ci, z którymi utrzymujemy kontakty. Jednocześnie naszymi bliźnimi są często osoby, których nie widzimy, ponieważ platformy uniemożliwiają nam ich zobaczenie lub po prostu ich tam nie ma. Środowiska cyfrowe współdzielone są także przez innych uczestników, takich jak „boty" czy „deepfakes", zautomatyzowane programy komputerowe, które działają w sieci według przypisanych sobie zadań, często symulując ludzkie działania lub gromadząc dane.

Ponadto platformy mediów społecznościowych są kontrolowane przez zewnętrzny „podmiot", zwykle nastawioną na zysk organizację, która opracowuje, zarządza i promuje zmiany w sposobie programowania i działania platformy. W szerszym znaczeniu, wszystkie te elementy „są" lub współtworzą bycie internetowymi „bliźnimi".

43) Uznanie naszego cyfrowego bliźniego jest uznaniem faktu, że życie każdego człowieka dotyczy nas, nawet w przypadku, gdy jego obecność (lub nieobecność) jest za pośrednictwem narzędzi cyfrowych. Jak wskazuje papież Franciszek w encyklice *Laudato si'*: „Obecne środki pozwalają nam komunikować się oraz dzielić wiedzą i uczuciami. Jednak czasami uniemożliwiają nam bezpośredni kontakt z niepokojem, wstrząsem, radością bliźniego oraz złożonością jego doświadczenia osobistego".[20] Bycie bliźnim w mediach społecznościowych oznacza obecność przyjmującą historie innych ludzi, zwłaszcza cierpiących. Innymi słowy, opowiadanie się za lepszym środowiskiem cyfrowym nie jest równoznaczne z oderwaniem uwagi od konkretnych problemów doświadczanych przez wielu ludzi, takich jak głód, ubóstwo, przymusowa migracja, wojna, choroby i samotność. Oznacza natomiast opowiedzenie się za integralną wizją ludzkiego życia, która dziś obejmuje sferę cyfrową. W rzeczywistości media społecznościowe mogą być jednym ze sposobów zwrócenia większej uwagi na powyższe realia i budowania solidarności między tymi, którzy są blisko i daleko.

44) Postrzegając media społecznościowe jako przestrzeń nie tylko dla kontaktów, ale ostatecznie dla relacji, właściwy „rachunek sumienia" dotyczący naszej obecności w mediach społecznościowych powinien obejmować trzy istotne relacje: z Bogiem, bliźnim i otaczającym nas środowiskiem.[21] Nasze relacje z innymi i otoczeniem powinny żywić naszą relację z Bogiem, zaś nasza relacja z Bogiem, będąca relacją najistotniejszą, musi być zauważalna w naszych relacjach z innymi i otoczeniem.

III. Od spotkania do wspólnoty

„Miej o nim staranie" (zob. Łk 10, 35) – rozszerzenie procesu uzdrawiania na innych.

Twarzą w twarz

45) Komunikacja zaczyna się od nawiązania kontaktu i zmierza w kierunku relacji, wspólnoty i komunii. [22] Nie ma komunikacji bez prawdy spotkania. Komunikacja to nawiązywanie relacji; to „bycie z". Bycie wspólnotą oznacza dzielenie się z innymi fundamentalnymi prawdami o tym, co posiadamy i kim jesteśmy. Wykraczając daleko poza zwykłą bliskość geograficzno-terytorialną lub etniczno-kulturową, wspólnota określana jest poprzez współdzielenie się prawdą oraz poczucie przynależności, wzajemności i solidarności w różnych sferach życia społecznego. Biorąc pod uwagę te ostatnie aspekty, należy pamiętać, że budowanie wspólnotowej jedności poprzez praktyki komunikacyjne podtrzymujące więzi społeczne w czasie i przestrzeni, będzie zawsze drugorzędne w stosunku do przylgnięcia do samej prawdy.

46) Pytanie o to, jak budować wspólnotę poprzez praktyki komunikacyjne nawet wśród tych, którzy nie są fizycznie blisko siebie, jest w istocie zagadnieniem odwiecznym. Już w listach apostolskich możemy dostrzec napięcie między obecnością zapośredniczoną a tęsknotą za spotkaniem osobistym. Ewangelista Jan, na przykład, kończy swój drugi i trzeci list stwierdzeniem: „Wiele mógłbym wam napisać, ale nie chciałem użyć karty i atramentu. Lecz mam nadzieję, że do was przybędę i osobiście z wami porozmawiam, aby radość nasza była pełna" (*2 J* 12). To samo powiedzieć może Apostoł Paweł, który nawet będąc fizycznie nieobecnym i wyrażając „pragnienie zobaczenia" kogoś osobiście (*1 Tes* 2, 17), był obecny dzięki swoim listom w życiu każdej założonej przez siebie wspólnoty (zob. *1 Cor* 5, 3). Jego pisma służyły „łączeniu ze sobą" tych różnorodnych społeczności (zob. *Kol* 4, 15-16). Umiejętność św. Pawła budowania społeczności została przekazana do naszych czasów poprzez jego liczne listy; dowiadujemy się z nich, że nie istniała dla niego dychotomia między obecnością fizyczną a obecnością poprzez czytane przez wspólnotę słowo pisane (zob. *2 Kor* 10, 9-11).

47) W dzisiejszej rzeczywistości, coraz silniej opartej na życiu w wirtualnej przestrzeni, konieczne jest przezwyciężenie logiki „albo-albo", która postrzega relacje międzyludzkie przez pryzmat dychotomii (przeciwstawiającej to, co *cyfrowe* temu, co *realne-fizyczne-osobiste*) i przyjęcie logiki „i to, i to", opartej na komplementarności i kompletności życia ludzkiego i społecznego. Relacje społeczne w sieciach mediów społecznościowych powinny wzmacniać społeczności lokalne i odwrotnie. „Korzystanie z *sieci społecznościowej* dopełnia spotkanie osobowe, które przeżywa się poprzez ciało, serce, oczy, spojrzenie, oddech drugiego. Jeśli sieć jest używana jako przedłużenie lub jako oczekiwanie na to spotkanie, to wówczas nie zdradza siebie i pozostaje bogactwem dla komunii".[23] „Sieć cyfrowa może być miejscem bogatym w wartości ludzkie, nie siecią przewodów, lecz osób",[24] o ile będziemy pamiętać, że po drugiej stronie ekranu nie ma „liczb", czy „zbiorowisk jednostek", lecz ludzie, z ich własnymi historiami, marzeniami, nadziejami i cierpieniami. Ci ludzie mają imię i twarz.

W drodze do Jerycha

48) Media cyfrowe pozwalają ludziom spotykać się poza granicami przestrzeni i kultur. Nawet jeśli te cyfrowe spotkania niekoniecznie przynoszą fizyczną bliskość, mogą być istotne, znaczące i prawdziwe. Poza byciem tylko kontaktami, mogą być drogą do szczerego wchodzenia w relacje z innymi, do angażowania się w wartościowe rozmowy, do wyrażania solidarności i łagodzenia czyjejś izolacji i bólu.

49) Media społecznościowe mogą być postrzegane jako jeszcze jedna „droga do Jerycha", pełna okazji do nieplanowanych spotkań, tak jak to było w przypadku Jezusa: z niewidomym żebrakiem głośno krzyczącym przy drodze (zob. *Łk* 18, 35-43), nieuczciwym celnikiem chowającym się w konarach sykomory (zob. *Łk* 19, 1-9) i rannym, pozostawionym na półumarłym przez zbójców (zob. *Łk* 10, 30). Jednocześnie przypowieść o miłosiernym Samarytaninie przypomina nam, że to, że ktoś jest człowiekiem „religijnym" (kapłan lub lewita) lub twierdzi, że jest naśladowcą Jezusa, nie gwarantuje, że zaproponuje pomoc lub będzie szukał uzdrowienia i pojednania. Niewidomy został zganiony przez uczniów Jezusa i kazano mu zamilknąć; kontaktowi Zacheusza z Jezusem towarzyszyło narzekanie innych ludzi; ranny człowiek został po prostu zignorowany przez kapłana i lewitę, którzy minęli go.

50) Na cyfrowych rozdrożach, podobnie jak w spotkaniach twarzą w twarz, nie wystarczy nazwa „chrześcijański". Można znaleźć wiele profili lub kont w mediach społecznościowych, które głoszą treści religijne, lecz nie angażują się w dynamikę relacji w sposób zgodny z wiarą. Wrogie interakcje i brutalne, poniżające słowa, zwłaszcza w kontekście dzielenia się chrześcijańskimi treściami, krzyczą z ekranu i są zaprzeczeniem samej Ewangelii.[25]

W przeciwieństwie, miłosierny Samarytanin, który jest uważny i otwarty na spotkanie z poranionym człowiekiem, odczuwa współczucie, które nakazuje mu działać i okazać troskę. Samarytanin opatruje rany ofiary i zabiera go do gospody, aby zapewnić stałą opiekę. Podobnie nasze pragnienia przekształcenia mediów społecznościowych w bardziej ludzką i relacyjną przestrzeń muszą przekładać się na konkretne postawy i kreatywne gesty.

51) Wspieranie poczucia wspólnoty obejmuje uważność na wspólne wartości, doświadczenia, nadzieje, smutki, radości, humor, a nawet żarty, które same w sobie mogą stać się miejscem spotkań ludzi w przestrzeni cyfrowej. Podobnie jak w przypadku słuchania, rozeznawania i spotykania się, tworzenie społeczności z innymi wymaga osobistego zaangażowania. To, co platformy mediów społecznościowych definiują jako „przyjaźń", zaczyna się jako zwykły kontakt czy znajomość. Jednak i tam możliwe jest podkreślenie wspólnego ducha wsparcia i towarzyszenia. Stawanie się społecznością wymaga swobodnego i wzajemnego poczucia uczestnictwa; to stawanie się pożądaną grupą, która jednoczy członków w oparciu o bliskość. Wolność i wzajemne wsparcie nie pojawiają się automatycznie. Często pierwszym krokiem tworzenia wspólnoty jest praca nad uzdrowieniem i pojednaniem.

52) Nawet w mediach społecznościowych, „stajemy przed wyborem: czy być miłosiernymi Samarytanami, czy też obojętnymi przechodniami. A jeśli rozciągniemy spojrzenie na całą naszą historię i na cały świat, to wszyscy jesteśmy lub byliśmy podobni do tych postaci: wszyscy mamy coś z osoby poranionej, coś ze złoczyńcy, coś z tych, którzy mijają z daleka i coś z miłosiernego Samarytanina".[26]

Wszyscy możemy być przechodniami na cyfrowych drogach – możemy być po prostu „połączeni" [27] – lub też możemy zrobić coś, co staje się udziałem Samarytanina – pozwolić, aby kontakt przerodził się w prawdziwe spotkanie. Zwykły przechodzień staje się bliźnim, kiedy okazuje troskę rannemu, opatrując jego rany. Opiekując się rannym, stara się leczyć nie tylko obrażenia fizyczne, ale także podziały i wrogość, które istnieją między ich grupami społecznymi.

53) Co zatem oznacza „leczyć" rany w mediach społecznościowych? Jak możemy „opatrywać rany" podziałów? Jak budować środowiska kościelne zdolne do przyjmowania i integrowania „geograficznych i egzystencjalnych peryferii" dzisiejszych kultur? Podobne pytania są nieodzowne dla rozeznania naszej chrześcijańskiej obecności na cyfrowych drogach.

„Dzisiaj stajemy przed wielką szansą wyrażenia tego, że jesteśmy braćmi, bycia kolejnymi miłosiernymi Samarytanami, biorącymi na siebie ból porażki, zamiast wzniecania nienawiści i urazy. Jak przygodnego wędrowca naszych dziejów, trzeba nam jedynie bezinteresownego, czystego i prostego pragnienia, aby być ludem, by być stałymi i niestrudzonymi w trudzie włączania, integrowania i podnoszenia tego, kto upadł".[28]

„Idź, i ty czyń podobnie"

54) Relacja rodzi relację; wspólnota tworzy wspólnotę. Łaska relacji ustanowionej między dwojgiem ludzi wykracza poza samą interakcję. Człowiek jest stworzony do relacji i wspólnoty. Jednocześnie naszą rzeczywistość kulturową nęka samotność i izolacja, czego dotkliwie doświadczyliśmy podczas pandemii COVID-19. Osoby poszukujące towarzystwa, zwłaszcza te marginalizowane, często wybierają przestrzeń cyfrową w poszukiwaniu wspólnoty, integracji i solidarności z innymi. I podczas gdy wielu znajduje ukojenie w łączeniu się z innymi w przestrzeni cyfrowej, inni uważają to za niewystarczające. Być może nie zapewniamy przestrzeni tym, którzy chcą angażować się w dialog i poszukują wsparcia bez narażania się na osąd czy postawy defensywne.

55) Przejście od spotkania do relacji, a następnie wspólnoty, odnosi się zarówno do darów, jak i wyzwań związanych z kulturą cyfrową. Czasami społeczności internetowe tworzą się, gdy ludzie znajdują wspólną płaszczyznę w zbieraniu punktów przeciwko zewnętrznemu „innemu", wspólnemu ideologicznemu wrogowi. Ten rodzaj polaryzacji prowadzi do „cyfrowej plemienności", w której grupy przeciwstawiane są innym w duchu wrogości. Nie możemy zapominać o obecności innych, braci i sióstr, osób posiadających godność, ponad takimi plemiennymi podziałami. „Nie mogę katalogować innych, aby zdecydować, kto jest moim bliźnim, a kto nim nie jest. Zależy ode mnie, czy będę albo nie będę bliźnim osoby, którą spotykam, a która potrzebuje pomocy, nawet jeśli jest obca lub może nawet wroga".[29] Niestety, zerwane relacje, konflikty i podziały nie są obce Kościołowi. Dla przykładu, gdy grupy przedstawiające się jako „katolickie" wykorzystują swoją obecność w mediach społecznościowych do

podsycania podziałów, nie zachowują się tak, jak powinna zachowywać się wspólnota chrześcijańska. [30] Zamiast wykorzystywać konflikty i kliknięcia przeciw komuś, nieprzychylne postawy powinny stać się okazją do nawrócenia, spotkania, dialogu i pojednania wokół pozornie spornych kwestii [31].

56) Zaangażowanie w mediach społecznościowych musi wykraczać poza wymianę osobistych opinii lub naśladowanie zachowań. Działania społeczne uruchamiane za pośrednictwem mediów społecznościowych mają większy wpływ i często są bardziej skuteczne w przekształcaniu świata niż powierzchowna debata na temat idei. Debaty są zwykle ograniczone liczbą dozwolonych znaków i szybkością reakcji na komentarze, nie wspominając o emocjonalnych argumentach *ad hominem*, czyli atakach skierowanych przeciwko osobie wypowiadającej się, niezależnie od ogólnego tematu dyskusji.

Dzielenie się pomysłami jest konieczne, jednak same pomysły nie mają mocy sprawczej; muszą stać się „ciałem". Działania muszą codziennie użyźniać glebę.[32]

Ucząc się od Samarytanina, jesteśmy wezwani do zwrócenia uwagi na tę dynamikę. Samarytanin nie poprzestaje na współczuciu; nie poprzestaje nawet na opatrzeniu ran nieznajomego. Idzie dalej, zabierając rannego do gospody i zapewniając mu dalszą opiekę.[33] Dzięki temu rozwiązaniu, relacja opieki i zalążek wspólnoty nawiązanej między Samarytaninem i rannym rozszerza się o właściciela gospody i jego domowników.

Podobnie jak uczony w Prawie, my również, w naszej obecności w mediach cyfrowych, jesteśmy zapraszani do „pójścia i czynienia podobnie", a tym samym do promowania wspólnego dobra. Jak możemy przyczynić się do uzdrowienia toksycznego środowiska cyfrowego? Jak możemy promować gościnność i okazje do uzdrawiania i pojednania?

57) Gościnność opiera się na otwartości, jaką wnosimy w spotkanie z drugim człowiekiem; dzięki niej przyjmujemy Chrystusa pod postacią nieznajomego (zob. *Mt* 25, 40). W tym celu społeczności cyfrowe muszą dzielić się treściami i zainteresowaniami, ale także działać razem i stać się świadectwem komunii. Istnieją już wyraziste przejawy wspólnot troski w środowisku cyfrowym. Dla przykładu, istnieją społeczności, które gromadzą się, aby wspierać innych w czasie choroby, straty i żałoby; są grupy, które prowadzą zbiórki pieniędzy, wspierając osoby potrzebujące oraz takie, które zapewniają swoim członkom wsparcie społeczne i psychologiczne. Wszystkie te działania można uznać za przykłady „cyfrowej bliskości". Ludzie znacząco różniący się od siebie mogą zaangażować się w internetowy „dialog działań społecznych". Wiara może być dla nich inspiracją lub nie. Niemniej jednak, społeczności tworzone w celu działania dla dobra innych są kluczem do przezwyciężenia izolacji w mediach społecznościowych.

58) Możemy pomyśleć jeszcze szerzej: sieć społecznościowa nie wykuta w skale. Możemy ją zmienić. Możemy stać się motorem zmian, kreując nowe modele oparte na zaufaniu, przejrzystości, równości i integracji. Razem możemy nakłonić firmy medialne do zrewidowania własnej roli i sprawić, by Internet stał się przestrzenią prawdziwie publiczną. Dobrze zorganizowane przestrzenie publiczne są w stanie promować lepsze zachowania społeczne. Musimy zatem przebudować przestrzenie cyfrowe, aby stały się środowiskami bardziej ludzkimi i zdrowszymi.

Wspólny posiłek

59) Jako wspólnota wiary, Kościół pielgrzymuje do Królestwa Niebieskiego. Ponieważ media społecznościowe i – szerzej – rzeczywistość cyfrowa są kluczowym aspektem tej podróży, ważne jest, aby zastanowić się nad dynamiką komunii i wspólnoty w odniesieniu do obecności Kościoła w środowisku cyfrowym.

W najbardziej dotkliwych momentach kwarantanny podczas pandemii, transmisja celebracji liturgicznych za pośrednictwem mediów społecznościowych i innych środków komunikacji zapewniła pewien komfort tym, którzy nie mogli uczestniczyć w nich osobiście. Jednak w naszych wspólnotach wiary wciąż jest wiele do przemyślenia na temat tego, jak wykorzystać środowisko cyfrowe w sposób, który może stanowić uzupełnienie życia sakramentalnego. Pojawiły się kwestie teologiczne i duszpasterskie dotyczące wielu tematów, na przykład komercyjnego wykorzystania retransmisji Mszy Świętej.

60) Wspólnota Kościoła tworzy się, kiedy dwóch lub trzech gromadzi się w imię Jezusa (zob. *Mt* 18, 20), nie bacząc na pochodzenie, miejsce zamieszkania czy przynależność geograficzną. Chociaż możemy

uznać, że poprzez transmisję Mszy Świętej Kościół wszedł do domów ludzi, konieczne jest zastanowienie się nad tym, co oznacza „uczestnictwo" w Eucharystii.[34] Pojawienie się kultury cyfrowej i doświadczenie pandemii ujawniły, jak bardzo nasze inicjatywy duszpasterskie nie przywiązywały wagi do „Kościoła domowego", tego, który gromadzi się w domach i przy stole. W związku z tym musimy na nowo odkryć związek między liturgią sprawowaną w naszych kościołach a celebracją Pana za pomocą gestów, słów i modlitw w domu rodzinnym. Innymi słowy, musimy odbudować most między naszymi rodzinnymi stołami a ołtarzem, przy którym jesteśmy duchowo karmieni poprzez przyjmowanie Eucharystii i utwierdzani w komunii jako wierzący.

61) Nie można dzielić się posiłkiem przez ekran.[35] Podczas wspólnego posiłku angażowane są wszystkie nasze zmysły: smak i zapach, spojrzenia wpatrzone w twarze gości, przysłuchiwanie się rozmowom przy stole. Dzielenie się posiłkiem przy stole jest naszą pierwszą edukacją w zakresie uważności na innych, budowania relacji między członkami rodziny, sąsiadami, przyjaciółmi i współpracownikami. Podobnie przy ołtarzu uczestniczymy całą swoją osobą: zaangażowany jest umysł, duch i ciało. Liturgia jest doświadczeniem zmysłowym; wchodzimy w tajemnicę Eucharystii przez drzwi zmysłów, rozbudzanych i karmionych pragnieniem piękna, znaczenia, harmonii, wizji, interakcji i emocji. Przede wszystkim zaś Eucharystia nie jest czymś, co możemy po prostu „oglądać"; jest prawdziwym pokarmem.

62) Wcielenie jest dla chrześcijan sprawą wielkiej wagi. Słowo Boże stało się ciałem, cierpiało i umarło w ciele, i zmartwychwstało w ciele. Po tym, jak powróciło do Ojca, wszystko, przez co przeszło w swoim ciele, przełożyło się na sakramenty.[36] Słowo Boże weszło w bramy Nieba i pozostawiło otwartą drogę pielgrzymią, przez którą Niebo wylewa się na nas.

63) Bycie połączonym poza granicami przestrzeni nie jest osiągnięciem „wspaniałych odkryć technologicznych". Jest to coś, czego doświadczamy, nawet o tym nie wiedząc, za każdym razem, gdy „gromadzimy się w imię Jezusa", zawsze, gdy uczestniczymy w powszechnej komunii Ciała Chrystusa. Tam „łączymy się" z niebieskim Jeruzalem, spotykamy świętych wszystkich czasów i uznajemy się nawzajem za części tego samego Ciała Chrystusa.

Dlatego też, jak przypomina nam Ojciec Święty Franciszek w swoim Orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w 2019 roku, *sieć społecznościowa* dopełnia – ale nie zastępuje – spotkania osobowe, które przeżywa się poprzez ciało, serce, oczy, spojrzenie, oddech drugiego. „Jeśli rodzina korzysta z sieci, aby być bardziej powiązana ze sobą, aby następnie spotkać się przy stole i spojrzeć sobie w oczy, to jest to bogactwo. Jeśli wspólnota kościelna koordynuje swoją działalność poprzez sieć, a następnie wspólnie sprawuje Eucharystię, to jest ona bogactwem. (…) Sam Kościół jest siecią utkaną przez komunię eucharystyczną, w której jedność nie opiera się na *polubieniach*, lecz na prawdzie, na *amen*, z którym każdy przylgnął do Ciała Chrystusa, przyjmując innych" [37].

IV. Niepowtarzalny styl

Kochaj … a będziesz żył (zob. Łk 10, 27-28).

Co i *jak*: twórczy aspekt miłości

64) Wielu chrześcijańskich twórców treści zadaje sobie pytanie: Jaka jest najskuteczniejsza strategia dotarcia do większej liczby użytkowników - osób - dusz? Jakie narzędzie sprawi, że moje treści będą bardziej atrakcyjne? Jaki styl jest najbardziej skuteczny? I choć pytania takie są pomocne, powinniśmy zawsze pamiętać, że komunikacja nie jest zwykłą „strategią". To o wiele więcej. Prawdziwy uczestnik komunikacji daje z siebie wszystko. Komunikujemy się duszą i ciałem, umysłem, sercem, rękami, wszystkim.[38]

Dzieląc się Chlebem Życia, uczymy się „stylu dzielenia się" od Tego, który nas umiłował i wydał za nas samego siebie (zob. *Gal* 2, 20). Styl ten ma odzwierciedlenie w trzech postawach: „bliskości, współczucia i czułości", które papież Franciszek uznaje za cechy dystynktywne stylu Pana Boga.[39] Sam Jezus zapewnił nas podczas pożegnalnej uczty, że znakiem rozpoznawczym Jego uczniów będzie miłość wzajemna, podobna do tej, którą On ich umiłował. Po tym każdy może rozpoznać wspólnotę chrześcijańską (zob. *J* 13, 34-35).

Jak można odzwierciedlać Boży „styl” w mediach społecznościowych?

65) Przede wszystkim powinniśmy pamiętać, że wszystko, czym dzielimy się w naszych postach, komentarzach i polubieniach, w słowach mówionych lub pisanych, w filmach lub animowanych obrazach, powinno być spójne ze stylem, którego uczymy się od Chrystusa, który przekazał swoje przesłanie nie tylko w mowie, ale w całym swoim życiu, pokazując, że komunikacja na najgłębszym poziomie jest dawaniem siebie w miłości.[40] Dlatego też to, *jak* mówimy jest tak samo istotne, jak to, *co* mówimy. Cała kreatywność polega na zapewnieniu, aby to, *jak*, odpowiadało temu *co*. Innymi słowy, możemy dobrze się komunikować tylko wtedy, gdy „dobrze kochamy”.[41]

66) Aby komunikować prawdę, musimy najpierw zadbać o to, by przekazywać prawdziwe informacje; zarówno w procesie tworzenia treści, jak i ich udostępniania. Musimy dołożyć starań, aby być wiarygodnym źródłem. Aby komunikować dobro, potrzebujemy wysokiej jakości treści, przekazu, który ma pomagać, a nie szkodzić; musimy promować pozytywne działania, a nie marnować czas na bezużyteczne dysputy. Aby komunikować piękno, musimy zadbać o to, by przekazywać wiadomość kompletną, co wymaga sztuki kontemplacji – sztuki, która pozwala nam dostrzec rzeczywistość lub wydarzenie w powiązaniu z wieloma innymi rzeczywistościami i wydarzeniami.

W kontekście „post-prawdy” i „fake newsów”, Jezus Chrystus, „droga, prawda i życie” (*J* 14, 6) reprezentuje zasadę naszej komunii z Bogiem i innymi ludźmi.[42] Jak przypomniał nam papież Franciszek w Orędziu na Dzień Środków Społecznego Przekazu w roku 2019, „obowiązek strzeżenia prawdy wynika z potrzeby niezaprzeczania wzajemnej relacji komunii. Prawda objawia się w komunii. Natomiast kłamstwo jest samolubną odmową uznania własnej przynależności do ciała. Jest odmową dania siebie innym, tracąc w ten sposób jedyną drogę do odnalezienia siebie”.[43]

67) Z tego powodu drugą rzeczą, o której należy pamiętać, jest to, że przesłanie jest bardziej przekonujące, gdy przekazujący je należy do wspólnoty. Istnieje pilna potrzeba działania nie tylko jako jednostki, ale jako wspólnoty. Fakt, że media społecznościowe ułatwiają indywidualne inicjatywy w tworzeniu treści, może wydawać się wartościową szansą, ale może stać się problemem, gdy indywidualne działania są prowadzone chaotycznie i nie odzwierciedlają ogólnego celu i perspektywy wspólnoty Kościoła. Odłożenie na bok własnych planów i afirmacji własnych zdolności i kompetencji w celu odkrycia, że każdy z nas – ze wszystkimi naszymi talentami i słabościami – jest częścią grupy, jest darem, który uzdalnia nas do współpracy jako „członków siebie nawzajem”. Jesteśmy wezwani do dawania świadectwa o stylu komunikacji, który sprzyja wzajemnej przynależności i ożywia to, co św. Paweł nazywa „wiążącymi połączeniami”, które pozwalają członkom ciała na działanie w synergii (*Kol* 2, 19).

68) Nasza kreatywność może być zatem jedynie wynikiem komunii: jest nie tyle przejawem wielkości indywidualnego geniuszu, co raczej owocem wielkiej przyjaźni. Innymi słowy, jest to owoc miłości. Jako chrześcijanie biorący udział w komunikacji jesteśmy wezwani do dawania świadectwa o takim jej stylu, który nie opiera się wyłącznie na jednostce, ale na sposobie budowania wspólnoty i przynależności. Najlepszym sposobem na przekazanie danych treści jest włączenie głosów tych, którzy te treści pokochali. Wspólna praca zespołowa, tworzenie przestrzeni dla różnorodnych talentów, środowisk, zdolności i rytmów, współtworzenie piękna w „symfonicznej kreatywności”, jest w rzeczywistości najpiękniejszym świadectwem tego, że naprawdę jesteśmy dziećmi Bożymi, wybawionymi z troski tylko o siebie i otwartymi na spotkanie z innymi.

Opowiadaj historię

69) Dobre historie przyciągają uwagę i angażują wyobraźnię. Odkrywają i poszerzają otwartość na prawdę. Historie dają nam ramy interpretacyjne do zrozumienia świata i odpowiedzi na nasze najgłębsze pytania. Historie budują wspólnotę, która zawsze opiera się na komunikacji.

Opowiadanie historii nabrało nowego znaczenia w kulturze cyfrowej ze względu na wyjątkową siłę opowieści, które przyciągają naszą uwagę i przemawiają do nas bezpośrednio; zapewniają one również pełniejszy kontekst komunikacji niż jest to możliwe w przypadku okrojonych postów lub tweetów. Kultura cyfrowa jest pełna informacji, a jej platformy są w większości środowiskami chaotycznymi. Historie oferują strukturę, sposób na nadanie sensu cyfrowemu doświadczeniu. Są bogatsze niż zwykłe argumenty i bardziej złożone niż często spotykane na platformach cyfrowych powierzchowne i

emocjonalne reakcje; pomagają przywrócić relacje międzyludzkie, oferując ludziom możliwość przekazania swoich historii czy podzielenia się tymi, które ich zmieniły.

70) Dobrym powodem do opowiadania historii jest reagowanie na ludzi, którzy kwestionują nasze przesłanie lub naszą misję. Tworzenie kontr-narracji może być bardziej skuteczne w odpowiedzi na nienawistny komentarz niż reagowanie argumentem na argument.[44] W ten sposób przenosimy uwagę z defensywy na aktywne promowanie pozytywnego przesłania i kultywowanie solidarności, tak jak uczynił to Jezus w historii o miłosiernym Samarytaninie. Zamiast spierać się z uczonym w Prawie o to, kogo powinniśmy uważać za bliźniego, a kogo możemy ignorować lub nawet nienawidzić, Jezus po prostu opowiedział historię. Jako mistrz opowieści, Jezus stawia prawnika nie w sytuacji Samarytanina, lecz skrzywdzonego człowieka. Aby dowiedzieć się, kto jest jego bliźnim, musi najpierw zrozumieć, że sam jest na miejscu ofiary, i że ktoś inny miał dla niego współczucie. Dopiero gdy uczony w Piśmie odkryje to i doświadczy troski Samarytanina wobec siebie, może wyciągnąć wnioski na temat własnego życia i uczynić tę historię swoją własną. Prawnik sam jest człowiekiem, który wpadł w ręce zbójców, a Samarytanin zbliżający się do niego to Jezus.

Każdy z nas, słuchając tej historii, jest tym leżącym, rannym człowiekiem. I dla każdego z nas Samarytaninem jest Jezus. Jeśli bowiem wciąż pytamy: „Kto jest moim bliźnim?”, to dlatego, że jeszcze nie doświadczyliśmy, że jesteśmy kochani i że nasze życie jest złączone z życiem każdego innego.

71) Od początku istnienia Kościoła opowiadanie historii o dogłębnych doświadczeniach, jakie naśladowcy Jezusa mieli w Jego obecności, pociągało innych do bycia uczniami Chrystusa. Dzieje Apostolskie pełne są takich przykładów. Choćby Piotr, który został umocniony przez Ducha Świętego i głosił zmartwychwstanie Chrystusa pielgrzymom w dniu Pięćdziesiątnicy, co doprowadziło do nawrócenia trzech tysięcy ludzi (zob. *Dz* 2, 14-41). Widzimy tutaj, jak bardzo nasze opowiadanie historii może wpłynąć na innych. Jednocześnie dzielenie się historiami i doświadczeniami jest tylko jednym z elementów ewangelizacji. Równie ważne jest systematyczne wyjaśnianie wiary poprzez formułowanie wyznań wiary i inne dzieła doktrynalne.

Budowanie społeczności w podzielonym świecie

72) Ludzie poszukują kogoś, kto może wskazać kierunek i dać nadzieję; są głodni moralnego i duchowego przywództwa, którego jednak często nie znajdują w tradycyjnych miejscach. Powszechne jest teraz zwracanie się do „influencerów”, osób, które pozyskują i utrzymują dużą liczbę obserwujących, i które zyskują większą widoczność, przez co mogą inspirować i motywować innych swoimi pomysłami lub doświadczeniami. Sukces influencera w mediach społecznościowych, zgodnie z przyjętą teorią opinii publicznej w marketingu mediów społecznościowych, jest powiązany z umiejętnością wyróżnienia się w ogromnej sieci poprzez przyciągnięcie dużej liczby obserwujących.

73) Samo „bycie wiralem” jest działaniem neutralnym; nie ma automatycznie pozytywnego ani negatywnego wpływu na życie innych. Pod tym względem, „sieci społecznościowe mogą ułatwiać relacje i promować dobro społeczeństwa, ale mogą również prowadzić do dalszej polaryzacji i podziałów między ludźmi i grupami. Środowisko cyfrowe jest placem publicznym, miejscem spotkań, gdzie możemy zachęcać się nawzajem albo poniżać, prowadzić konstruktywną dyskusję albo niesprawiedliwie atakować”.[45]

74) *Influencerzy w skali mikro i makro*

Wszyscy powinniśmy poważnie traktować nasz wpływ. Istnieją nie tylko makro-influencerzy z dużą publicznością, ale także mikro-influencerzy. Każdy chrześcijanin jest influencerem w skali mikro i każdy powinien być świadomy swojego potencjalnego wpływu, bez względu na to, ilu ma obserwatorów. Jednocześnie musi być świadomy, że wartość przesłania przekazywanego przez chrześcijańskiego influencera nie zależy od przymiotów posłańca. Każdy naśladowca Chrystusa ma potencjał, by utworzyć łącze nie do samego siebie, ale do Królestwa Bożego, nawet w najmniejszym kręgu swoich relacji. „Uwierz w Pana Jezusa, a zbawisz siebie i swój dom” (*Dz* 16, 31).

Powinniśmy jednak zdawać sobie sprawę, że nasza odpowiedzialność wzrasta wraz ze wzrostem liczby obserwujących. Im większa ich liczba, tym większa powinna być nasza świadomość, że nie działamy we własnym imieniu. Odpowiedzialność za posługę na rzecz swojej społeczności, zwłaszcza w przypadku

osób pełniących role publiczne, nie może stać się drugorzędna wobec promowania osobistych opinii z publicznych ambon mediów cyfrowych [46].

75) *Działaj refleksyjnie, nie reaktywnie*

Chrześcijański styl w mediach społecznościowych powinien być oparty na refleksji, a nie na reakcji. Dlatego wszyscy powinniśmy uważać, aby nie wpaść w cyfrowe pułapki ukryte w treściach, które są celowo zaprojektowane tak, aby siać konflikt wśród użytkowników poprzez wywoływanie oburzenia lub emocjonalnych reakcji.

Musimy uważać na zamieszczane i udostępniane treści, które mogą powodować nieporozumienia, zaostrzać podziały, podżegać do konfliktów i pogłębiać uprzedzenia. Niestety, tendencja do ulegania emocjom podczas burzliwych i nierzadko pozbawionych szacunku dyskusji jest w przypadku wymiany zdań online powszechna. Wszyscy narażeni jesteśmy na pokusę szukania „drzazgi w oku" naszych braci i sióstr (*Mt* 7, 3) poprzez publiczne oskarżenia w mediach społecznościowych, powodując rozłamy w społeczności Kościoła czy spierając się niczym pierwsi uczniowie o to, kto z nas jest największy (*Łk* 9, 46). Problem polemicznej i powierzchownej, a tym samym powodującej podziały, komunikacji jest szczególnie niepokojący, gdy jej źródłem są zwierzchnicy Kościoła: biskupi, proboszczowie i wyróżniający się liderzy świeccy. Nie tylko powodują oni podziały we wspólnocie, ale także dają innym przyzwolenie i legitymizują promowanie podobnego rodzaju komunikacji.

Niejednokrotnie najlepszym sposobem działania w obliczu takiej pokusy jest brak reakcji lub milczenie, by nie potęgować tej fałszywej dynamiki. Można śmiało powiedzieć, że tego rodzaju dynamika nie buduje, a wręcz przeciwnie – wyrządza wielką szkodę. Dlatego chrześcijanie są wezwani do wskazywania innej drogi.

76) *Bądź aktywny, bądź synodalny*

Media społecznościowe mogą stać się okazją do dzielenia się historiami i doświadczeniami piękna lub cierpienia, które są od nas fizycznie odległe. W ten sposób możemy modlić się razem i wspólnie szukać dobra, odkrywając na nowo to, co nas łączy [47]. Aktywność oznacza angażowanie się w przedsięwzięcia, które mają wpływ na codzienne życie ludzi: promujące godność i rozwój człowieka, mające na celu zmniejszenie nierówności cyfrowej, promujące cyfrowy dostęp do informacji i umiejętności czytania i pisania, propagujące zarządzanie i inicjatywy *crowdfundingu* [finansowania społecznościowego] na rzecz ubogich i zmarginalizowanych oraz udzielające głosu tym, którzy w społeczeństwie są tego głosu pozbawieni.

Wyzwania, przed którymi stoimy, są globalne i dlatego wymagają globalnej współpracy. Trzeba więc pilnie nauczyć się działać wspólnie, jako społeczność, a nie jako jednostki. Nie tyle jako „indywidualni influencerzy", ale jako „tkacze komunii" – łącząc nasze talenty i kompetencje, dzieląc się wiedzą i wnosząc swój wkład [48].

Z tego powodu Jezus rozsyłał uczniów „po dwóch" (zob. *Mk* 6, 7), aby podczas wspólnej drogi [49] mogli odkrywać, także w mediach społecznościowych, synodalne oblicze Kościoła. Jest to głębokie znaczenie komunii jednoczącej wszystkich ochrzczonych na całym świecie. Komunia jest dla chrześcijan częścią naszego „DNA". Dlatego Duch Święty pozwala nam otwierać nasze serca na innych i przyjąć członkostwo w powszechnej braterskiej wspólnocie.

Znak świadectwa

77) Nasza obecność w mediach społecznościowych zazwyczaj koncentruje się na upowszechnianiu informacji. W związku z tym prezentowanie idei, nauczania, myśli, refleksji duchowych i tym podobnych w mediach społecznościowych musi być wierne tradycji chrześcijańskiej. To jednak nie wystarczy. Oprócz naszej zdolności docierania do innych z interesującymi treściami religijnymi, my, chrześcijanie, powinniśmy być rozpoznawalni dzięki naszej dyspozycyjności do słuchania, rozeznawania przed podjęciem działania, traktowania wszystkich ludzi z szacunkiem, odpowiadania pytaniem, a nie osądem, milczenia, zamiast wywoływania kontrowersji oraz bycia „chętnymi do słuchania, nieskorymi do mówienia, nieskorymi do gniewu" (*Jk* 1, 19). Innymi słowy, wszystko, co robimy, słowem i czynem, powinno nosić znamiona świadectwa. Nie jesteśmy obecni w mediach społecznościowych, aby

„sprzedawać produkt”. My nie tyle reklamujemy, co przekazujemy życie, które zostało nam dane w Chrystusie. Dlatego każdy chrześcijanin musi uważać, aby nie prowadzić prozelityzmu, ale dawać świadectwo.

78) Co oznaczy bycie świadkiem? Greckie słowo oznaczające świadka to „męczennik” i można śmiało powiedzieć, że niektórzy z najpotężniejszych „chrześcijańskich influencerów” byli męczennikami. Atrakcyjność męczenników polega na tym, że manifestują oni swoją jedność z Bogiem poprzez ofiarę z własnego życia.[50] „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?” (*1 Kor* 6, 19). Ciała męczenników są wzorcowymi instrumentami objawienia miłości Boga.

Podczas gdy męczeństwo jest ostatecznym znakiem chrześcijańskiego świadectwa, każdy chrześcijanin jest wezwany do poświęcenia samego siebie. Życie chrześcijańskie jest powołaniem, które pochłania naszą egzystencję; ofiarowujemy siebie, duszę i ciało, aby stać się przestrzenią komunikacji Bożej miłości, znakiem wskazującym na Syna Bożego.

W tym sensie lepiej rozumiemy słowa wielkiego Jana Chrzciciela, pierwszego świadka Chrystusa: „Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał” (*J* 3, 30). Podobnie jak ten Poprzednik, który zachęcał swoich uczniów do naśladowania Chrystusa, my również nie szukamy „naśladowców” dla siebie, ale dla Chrystusa. Możemy szerzyć Ewangelię tylko poprzez tworzenie komunii, która jednoczy nas w Chrystusie. Czynimy to, podążając za przykładem Jezusa w kontaktach z innymi.

79) Atrakcyjność wiary dociera do ludzi tam, gdzie się znajdują i w jaki sposób obecni są tu i teraz. Będąc nieznanym cieślą z Nazaretu, Jezus szybko zyskał popularność w całym regionie Galilei. Patrząc ze współczuciem na ludzi, którzy byli jak owce bez pasterza, Jezus głosił Królestwo Boże, uzdrawiając chorych i nauczając tłumy. Aby zapewnić maksymalny „zasięg”, często przemawiał do tłumów z góry lub z łodzi. Aby promować „zaangażowanie” niektórych ze swoich uczniów, wybrał dwunastu i im wszystko wyjaśniał. Ale potem, niespodziewanie, u szczytu swojego „sukcesu”, wycofywał się w samotność z Ojcem. I prosił swoich uczniów, aby robili to samo: kiedy opowiadali o sukcesach swoich misji, zapraszał ich, aby odeszli, by odpocząć i modlić się. A kiedy dyskutowali o tym, kto z nich jest największy, zapowiedział im swoje przyszłe cierpienie na krzyżu. Jego celem – co zrozumieją dopiero później – nie było zwiększenie liczby słuchaczy, lecz objawianie miłości Ojca, aby ludzie, wszyscy ludzie, mieli życie, i mieli je w obfitości (zob. *J* 10, 10).

Podążając śladami Jezusa, powinniśmy uczynić priorytetem przeznaczenie wystarczającej ilości miejsca na osobistą rozmowę z Ojcem i pozostawanie w zgodzie z Duchem Świętym, który zawsze będzie nam przypominał, że na Krzyżu wszystko zostało odwrócone. W momencie największego objawienia chwały Bożej nie było żadnych „polubień” i prawie żadnych „obserwujących”! Logika Ewangelii relatywizuje każdą ludzką miarę „sukcesu”.

80) To jest nasze świadectwo: gwarantować naszymi słowami i życiem to, co uczynił ktoś inny.[51] W tym i tylko w tym sensie możemy być świadkami – a nawet misjonarzami – Chrystusa i Jego Ducha. Dotyczy to także naszego zaangażowania w mediach społecznościowych. Wiara oznacza przede wszystkim dawanie świadectwa radości, którą daje nam Pan. Ta radość zawsze świeci jasno na tle wdzięcznej pamięci. Mówienie innym o przyczynach naszej nadziei i czynienie tego z łagodnością i bojaźnią (*1 P* 3, 15) jest oznaką wdzięczności. Jest to reakcja osoby, która dzięki wdzięczności stała się posłuszna Duchowi i dlatego jest wolna. Tak było w przypadku Maryi, która nie pragnąc tego i nie podejmując wysiłków, stała się *najbardziej wpływową kobietą w historii*.[52] Jest to odpowiedź tego, kto dzięki łasce pokory, nie stawia siebie na pierwszym planie, ułatwiając w ten sposób spotkanie z Chrystusem, który przykazuje: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (*Mt* 11, 29).

Zgodnie z logiką Ewangelii, trzeba nam jedynie sprowokować pytanie, aby obudzić poszukiwanie. Reszta jest ukrytym dziełem Boga.

***

81) Jak widzieliśmy, podróżujemy cyfrowymi drogami wraz z przyjaciółmi i osobami całkowicie nam obcymi, starając się unikać wielu pułapek na naszej drodze, uświadamiając sobie, że na poboczu znajdują się osoby poranione. Czasami tymi rannymi mogą być inni ludzie. Czasami jesteśmy nimi my sami.

Kiedy tak się dzieje, zatrzymujemy się, a dzięki życiu, które otrzymaliśmy poprzez sakramenty, i które w nas działa, ta świadomość staje się spotkaniem: z postaci lub obrazów na ekranie, ranny człowiek przyjmuje rysy bliźniego, brata lub siostry, a nawet Pana, który powiedział: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (*Mt* 25, 40). A jeśli czasami my sami jesteśmy osobami poranionymi, Samarytanin pochylający się nad nami ze współczuciem nosi również oblicze Pana, który stał się naszym bliźnim, pochylając się nad cierpiącą ludzkością, aby opatrzyć nasze rany.

W obu przypadkach to, co mogło rozpocząć się jako przypadkowe spotkanie lub rozproszona obecność na platformach mediów społecznościowych, staje się obecnością ludzi w spotkaniu przepełnionym miłosierdziem. To miłosierdzie pozwala nam już teraz zakosztować Królestwa Bożego i komunii, która ma swoje źródło w Trójcy Świętej: prawdziwej „ziemi obiecanej".

82) Być może więc nasza pełna miłości, autentyczna obecność w cyfrowych sferach ludzkiego życia otwiera drogę do tego, czego św. Jan i św. Paweł pragnęli w swoich listach: spotkania twarzą w twarz każdej skrzywdzonej osoby z Ciałem Pana, Kościołem, tak aby w osobistym, serdecznym spotkaniu ich rany i nasze rany mogły zostać uleczone i „aby radość nasza była pełna" (*2 J* 12).

Niech inspiracją będzie dla nas obraz miłosiernego Samarytanina, który opatrzył rany poszkodowanemu, obmywając je oliwą i winem. Niech nasza komunikacja będzie balsamem, który uśmierza ból i szlachetnym winem, które raduje serca. Niech światło, które przynosimy innym, nie będzie zasługą kosmetyków czy efektów specjalnych, lecz bycia kochającymi i miłosiernymi „bliźnimi" dla tych, którzy zostali zranieni i pozostawieni na poboczu drogi.[53]

Watykan, 28 maja 2023 roku, Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Paolo Ruffini
Prefekt

Lucio A. Ruiz
Sekretarz

---

[1] Synod Biskupów, „Młodzi, wiara i rozeznawania powołania" dokument końcowy spotkania przedsynodalnego, przygotowującego XV Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, Rzym (19-24 marca 2018 r.), nr 4.

[2] Orędzie Papieża Benedykta XVI na 43. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Nowe technologie, nowe relacje. Trzeba upowszechniać kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni" (24 maja 2009 r.). *Aetatis Novae* zawiera odniesienia do technologii cyfrowej już w 1992 roku, zaś wydane w roku 2002 dokumenty dodatkowe pt. „Etyka w internecie" oraz „Kościół w internecie" skupiają się jeszcze bardziej na kulturowym wpływie Internetu. Wreszcie, list apostolski św. Jana Pawła II z roku 2005 „Szybki rozwój", skierowany do osób odpowiedzialnych za środki społecznego przekazu, zawiera refleksje na temat kwestii związanych z komunikacją społeczną. Oprócz dokumentów, które konkretnie odnoszą się do komunikacji społecznej, w ostatnich dziesięcioleciach także inne dokumenty magisterium Kościoła poświęciły rozdziały temu tematowi. Zob. np. *Verbum Domini*, 113; *Evangelii gaudium*, 62, 70, 87; *Laudato si'*, 47, 102-114; *Gaudete et exsultate*, 115; *Christus Vivit*, 86-90, 104-106; *Fratelli tutti*, 42-50).

[3] Orędzie Papieża Benedykta XVI na 47. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Portale społecznościowe: bramy prawdy i wiary; nowe przestrzenie dla ewangelizacji" (24 stycznia 2013 r.).

[4] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 53. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Wszyscy tworzymy jedno (Ef 4, 25). Od wirtualnych wspólnot społecznościowych do wspólnot ludzkich" (24 stycznia 2019 r.).

[5] Watykan otworzył swój pierwszy kanał na platformie YouTube w 2008 roku. Od 2012 roku Ojciec Święty jest aktywnym użytkownikiem Twittera, a od 2016 roku – Instagrama. Jednocześnie

zapośredniczona cyfrowo obecność papieża stała się jedną z metod jego zaangażowania duszpasterskiego, począwszy od wiadomości wideo w połowie 2000 roku, a następnie wideokonferencji na żywo, jak choćby spotkanie z astronautami Międzynarodowej Stacji Kosmicznej w 2017 roku. Przesłanie wideo papieża z 2017 r. na turniej Super Bowl w Stanach Zjednoczonych oraz jego wykłady w serii TED Talks w 2017 i 2020 r. to tylko dwa przykłady cyfrowo zapośredniczonej obecności duszpasterskiej papieża.

[6] Transmisja na żywo Statio Orbis z 27 marca 2020 r. przyciągnęła około 6 milionów widzów na kanale YouTube Vatican News i 10 milionów na Facebooku. Liczby te nie obejmują późniejszych wyświetleń nagrania wydarzenia ani wyświetleń za pośrednictwem innych kanałów medialnych. Tej samej nocy, w której miało miejsce wydarzenie, 200 000 nowych obserwujących dołączyło do @Franciscus na Instagramie, a posty dotyczące 27 marca 2020 r. pozostają jednymi z najbardziej popularnych treści w historii konta.

[7] Spośród wielu obrazów ewangelicznych, które można było wybrać jako inspirację dla tego tekstu, wybrano przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, która dla Ojca Świętego Franciszka jest „przypowieścią o człowieku przekazu". Zob. Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 48. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Komunikacja w służbie autentycznej kultury spotkania" (24 stycznia 2014 r.).

[8] Na przykład: kto określi źródła, na podstawie których będą uczyć się systemy sztucznej inteligencji? Kto finansuje tych nowych kreatorów opinii publicznej? W jaki sposób możemy zapewnić, że ci, którzy projektują algorytmy, kierują się zasadami etycznymi i pomagają szerzyć na całym świecie nową świadomość i krytyczne myślenie, aby zminimalizować szkody na nowych platformach informacyjnych? Umiejętność korzystania z nowych mediów powinna obejmować kompetencje, które nie tylko umożliwią ludziom krytyczne i skuteczne angażowanie się w informacje, ale także rozeznanie wykorzystania technologii, które w coraz większym stopniu zmniejszają dystans między człowiekiem a nie-człowiekiem.

[9] Zob. *Fratelli tutti* 30; *Evangelii gaudium* 220; zob. także „Dokument o ludzkim braterstwie dla pokoju światowego i współistnienia" (4 lutego 2019 r.): „Wzywamy (…) przedstawicieli mediów (…) w każdym zakątku świata, aby na nowo odkryli wartości pokoju, sprawiedliwości, dobra, piękna, braterstwa i współistnienia ludzi, aby potwierdzić znaczenie tych wartości jako podstawy zbawienia dla wszystkich i promowania ich wszędzie".

[10] „Niektórzy ludzie wolą nie szukać, nie być poinformowanymi i żyją swoim dobrobytem i wygodą, głusi na krzyk bólu cierpiącej ludzkości. Niemal nie zdając sobie z tego sprawy staliśmy się niezdolni do odczuwania współczucia dla innych, dla ich dramatów, nie obchodzi nas troska o nich, jakby odpowiedzialność za to, co im się przytrafia nas nie dotyczyła, nie należała do naszych kompetencji".Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 49. Światowy Dzień Pokoju, „Przezwyciężaj obojętność i zyskaj pokój" (1 stycznia 2016 r.); *Evangelii gaudium*, 54.

[11] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 49. Światowy Dzień Pokoju, „Przezwyciężaj obojętność i zyskaj pokój" (1 stycznia 2016 r.).

[12] Zob. *Fratelli tutti,* 67.

[13] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 56. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Słuchanie uchem serca" (24 stycznia 2022 r.).

[14] *Fratelli tutti,* 63.

[15] „Milczenie jest cenne, gdyż sprzyja niezbędnemu rozeznaniu wśród wielu bodźców i tak wielu odpowiedzi, które otrzymujemy, właśnie po to, aby rozpoznać i sformułować pytania naprawdę ważne". Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na 46. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Milczenie i słowo drogą ewangelizacji" (24 stycznia 2012 r.).

[16] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 48. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Komunikacja w służbie autentycznej kultury spotkania" (24 stycznia 2014 r.).

[17] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 56. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Słuchanie uchem serca” (24 stycznia 2022 r.); *Evangelii gaudium*, 171.

[18] „Pierwszym słuchaniem, które należy odkryć na nowo w poszukiwaniu prawdziwej komunikacji, jest słuchanie samego siebie, swoich najprawdziwszych potrzeb, tych, które są wpisane w najgłębsze wnętrze każdej osoby. A możemy zacząć jedynie od wsłuchania się w to, co czyni nas wyjątkowymi pośród stworzeń: pragnienie bycia w relacji z innymi i z Innym”. Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 56. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Słuchanie uchem serca” (24 stycznia 2022 r.).

[19] *Verbum Domini*, 86-87.

[20] *Laudato si’*, 47.

[21] Zob. *Laudato si’*, 66.

[22] *Communio et Progressio*, 12.

[23] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 53. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Wszyscy tworzymy jedno (Ef 4, 25). Od wirtualnych wspólnot społecznościowych do wspólnot ludzkich” (24 stycznia 2019 r.).

[24] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 48. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Komunikacja w służbie autentycznej kultury spotkania” (24 stycznia 2014 r.).

[25] Zob. *Fratelli tutti*, 49.

[26] *Fratelli tutti*, 69.

[27] Zob. Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 48. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Komunikacja w służbie autentycznej kultury spotkania” (24 stycznia 2014 r.).

[28] *Fratelli tutti*, 77.

[29] Papież Franciszek, Modlitwa Anioł Pański, 10 lipca 2016 r.

[30] Zob. *Gaudete et exsultate*, 115.

[31] W kwestii polaryzacji i jej związku z budowaniem konsensusu, zob. w szczególności *Fratelli tutti*, 206-214.

[32] Zob. przemówienie podczas wydarzenia „Economy of Francesco”, 24 września 2022 r.

[33] „Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: ‘Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał’.” (Łk 10, 35).

[34] Ankieta przeprowadzona w 2020 r. w USA przez Barna Research Centre wykazała, że chociaż połowa zwykłych „wiernych” stwierdziła, że nie „uczestniczyła w nabożeństwach kościelnych, ani osobiście, ani cyfrowo” w okresie sześciu miesięcy, to jednak twierdzili, że w tym samym okresie „oglądali nabożeństwo w internecie”. Możliwe jest zatem przyznanie się do obejrzenia nabożeństwa bez zaliczania się do jego uczestników.

[35] Wydaje się, że w wirtualnej rzeczywistości istnieją sztuczne substytuty prawie wszystkiego; możemy dzielić się wszelkiego rodzaju informacjami za pośrednictwem technologii cyfrowej, ale już wspólne zjedzenie posiłku nie wydaje się możliwe, nawet w metaverse.

[36] Zob. *Desiderio desideravi*, 9, z odniesieniem do Leona Wielkiego, *Sermo* LXXIV: *De ascensione Domini* II, 1: „*quod … Redemptoris nostri conspicuum fuit, in sacramenta transivit*”.

[37] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 53. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Wszyscy tworzymy jedno (Ef 4, 25). Od wirtualnych wspólnot społecznościowych do wspólnot ludzkich” (24

stycznia 2019 r.). Pomocne może być uwzględnienie innych form praktyk duchowych, takich jak Liturgia Godzin i *lectio divina*, które mogą być bardziej odpowiednie do udostępniania online niż Msza Święta.

[38] Zob. Papież Franciszek, Przemówienie do zebrania plenarnego Dykasterii ds. Komunikacji, 23 września 2019 r.

[39] Papież Franciszek wielokrotnie wskazywał, że styl Boga to „bliskość, współczucie i delikatność" (Audiencje Generalne, Anioł Pański, Homilie, Konferencje prasowe itp.).

[40] *Communio et Progressio*, 11.

[41] „Wystarczy dobrze kochać, aby dobrze mówić" (św. Franciszek Salezy). Zob. Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 57. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Mówić z sercem. Prawdziwie w miłości" (24 stycznia 2023 r.).

[42] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 52. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Prawda was wyzwoli (J 8, 32). *Fake news* a dziennikarstwo pokoju" (24 stycznia 2018 r.).

[43] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 53. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Wszyscy tworzymy jedno (Ef 4, 25). Od wirtualnych wspólnot społecznościowych do wspólnot ludzkich" (24 stycznia 2019 r.).

[44] Ważne jest jednak, aby w przypadku pojawienia się fałszywej narracji, była ona korygowana z szacunkiem i szybko. „ Trzeba zwalczać fake newsy, ale zawsze szanować przy tym ludzi, którzy bez pełnej tego świadomości i odpowiedzialności je przyjmują". Przemówienie Ojca Świętego Franciszka do uczestników spotkania „Catholic Fact-Checking", zorganizowanego pod auspicjami Narodowego Konsorcjum Mediów Katolickich, 28 stycznia 2022 r.

[45] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 50. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Komunikacja i miłosierdzie – owocne spotkanie" (24 stycznia 2016 r.).

[46] Dotyczy to również formacji kapłanów. Jak czytamy w *Ratio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis*, „Przyszli duszpasterze nie mogą zostać wykluczeni, zarówno przez ich *iter* formacyjny, jak i przez przyszłą posługę pasterską, z nowej agory – otwartej przestrzeni publicznej" (nr 97). Muszą być również świadomi nieuniknionych zagrożeń, które wiążą się z częstym korzystaniem z cyfrowego świata, w tym różnych uzależnień (zob. nr 99). W tej materii zob. także przemówienie Ojca Świętego Franciszka do seminarzystów i księży studiujących w Rzymie, 24 października 2022 r.

[47] Zob. Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 53. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Wszyscy tworzymy jedno (Ef 4, 25). Od wirtualnych wspólnot społecznościowych do wspólnot ludzkich" (24 stycznia 2019 r.).

[48] Dlatego warto, aby indywidualne inicjatywy w mediach społecznościowych, zwłaszcza te podejmowane przez zakonników i kapłanów, znalazły sposób na wzmocnienie komunii Kościoła. Dla wspólnoty chrześcijańskiej pomocne może być również dotarcie do influencerów, którzy znajdują się na obrzeżach naszych środowisk kościelnych.

[49] Synodalność (od słów s*yn odòs*) oznacza kroczenie razem tą samą drogą i wspólne poruszanie się do przodu.

[50] Zostało to opisane już przez starożytnych Ojców Kościoła. Tertulian, na przykład, mówił o męczeństwie jako czymś atrakcyjnym. W swojej Apologii wyjaśnia, że prześladowania są nie tylko niesprawiedliwe, ale także bezcelowe: „Żadne z waszych okrucieństw, jakkolwiek wymyślne, nie przyniesie wam korzyści; czyni ono raczej naszą religię bardziej atrakcyjną. Im bardziej jesteśmy przez was wyniszczani, tym bardziej rośniemy w liczbę; krew chrześcijan jest nasieniem nowego życia. (...) Ten sam upór, na który się uskarżacie, jest lekcją. Kogóż bowiem, kto zastanawia się nad nim, nie ekscytuje pytanie o to, co leży u jego podstaw? Któż, po zbadaniu, nie przyjmie naszych doktryn?" Tertulian, *Apologia*, nr 50 (adaptacja tłumaczenia).

[51] Akapit po części inspirowany Orędziem do Papieskich Dzieł Misyjnych, 21 maja 2020 r.

[52] Podróż Apostolska do Panamy: Czuwanie z młodzieżą (Campo San Juan Pablo II – Metro Park, 26 stycznia 2019 r.).

[53] Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 48. Dzień Środków Społecznego Przekazu „Komunikacja w służbie autentycznej kultury spotkania” (24 stycznia 2014 r.).

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana